Nr. 12. Lwów dnia 24. Marca 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń. Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego 1. S. II. piętro.

Dzisiejszy numer obejmuje stron 22.

TREŚĆ:

Biuro informacyjne dla mleczarstwa.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego uwiadamia niniejszem, że utworzył pod swoim nadzorem **biuro informacyjne w sprawach mleczarskich,** pragnąc tym sposobem przyjść z pomocą producentom masła i sera w kraju.

Biuro to udzielać będzie bezpłatnie wszelkich informacyi w sprawach odnoszących się do produkcyi nabiału a w szczególności

A) Pośredniczy między kupcem a producentem w sprawie sprzedaży masła i sera.

B) Udziela informacyi w sprawie wypłacalności firm krajowych i zagranicznych.

C) Poleca ukwalifikowanych mleczarzy i serkarzy.

Kierownikiem biura jest **Dr. Tadeusz Rylski,** krajowy instruktor mleczarstwa (***Lwów Wydział Krajowy Dep. III.***) do którego też należy się zwracać we wszystkich wyżej wymienionych sprawach

Widoki dla rolnictwa w XX. stuleciu.

I

Profesor Juliusz Wolf z Wrocławia miał na walnem zgromadzeniu tamtejszego Towarzystwa rolniczego, które odbyło się 19. grudnia roku zeszłego, bardzo ciekawy odczyt o stosunkash rolnictwa w stuleciu dwudziestem. Z treścią odczytu tego który zamieściła w ostatnim numerze „Zeitschrift für Socialwissenschaft" [1]) chcemy zapoznać czytelników „Rolnika".

Prelegent zastrzegł przedewszystkiem na wstępie, że chce omówić stosunki przypuszczalne rolnictwa w dwudziestem stuleciu nie jako rolnik ze strony techniczno-produkcyjnej, lecz jako ekonomista, ze strony ekonomicznej,. Zaznaczył dalej, że przewidywanie przyszłości w stosunkach gospodarczych jest zawsze ograniczonem i trudnem, bo żyjemy i znajdujemy się w innych warunkach, jak te w których przyszłość się będzie rozwijać. Stąd pytanie, jakie postawić sobie musi ekonomista co do tych stosunków, musi być ograniczonem może brzmieć tylko: Jak będzie wyglądać przyszłe stulecie, gdyby zależało ono tylko od warunków gospodarczych dziś nam już znanych, lub przynajmniej takich, które możemy prze-

[1]) „Zeitschrift für Socialwissenschaft" III Rocznik 1900 Nr. 1.

widzieć a nawet poniekąd obliczyć? Tymczasem w rzeczywistości będzie stulecie to zależeć także od warunków, dziś nam nieznanych których nawet nie przeczuwamy a które mogą pojawić się dopiero jako całkiem nowe od nowych odkryć, wynalazków, postępów produkcyi czy przeobrażeń społecznych!...

Nawet i tak ograniczone pytanie jest jednak dla rolnika ciekawem i warto spróbować odpowiedzieć na nie, na podstawie faktów i dat dziś nam już znanych.

Najważniejszą kwestyą dla rolnika dzisiaj, jest kwestya zbytu produktów rolniczych, kwestya tak zwanej: „konkurencyi rolniczej". Wiemy wszyscy, że dzisiejszą krizis agrarną wywołało wystąpienie do konkurencyi w produkcyi rolniczej, Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej do których dołączyły się w skutek spadku wartości srebra również jako kraj exportowy: Indye Wschodnie a następnie południowa Ameryka a mianowicie: Argentyna. Jako kraje exportowe w produkcyi rolniczej występowały zaś już dawniej: Rosya, Rumunia i Austro-Węgry. Obecnie Austro-Węgry przestały być krajem exportowym [2])

Otóż przedewszystkiem jakie są widoki co do ukształtowania się tej kwestyi w przyszłem stuleciu?

Stany Zjednoczone doszły do dzisiejszego rozwoju produkcyi rolniczej i exportu produktów rolnych w siódmym i ósmym dziesiątku lat naszego stulecia. Ogromne masy ludności ruszyły wówczas ze wschodnich Stanów na zachód, aby tam się osiedlać zakładać fermy i rozpoczynać produkcyę rolniczą na wielką skalę. W roku 1850 było w Stanach Zjednoczonych, zajętych pod kulturą rolną tylko: 113 milionów akrów [3]), w roku 1870 już 189 milionów akrów a w roku 1890 = 358 milionów akrów. To znaczy, że obszar uprawny wzrósł w latach dwudziestu od r. 1850 — 1870 tylko o 76 milionów akrów, i że ogółem do roku 1870 obejmował tylko 189 milionów akrów; od roku zaś 1870—1890 t. j. w następnych 20 latach, wzrósł ten obszar o dalsze 169 milionów akrów a więc prawie się podwoił. Dziś zaś z pewnością przeszedł i tę granicę....

[2]) To znaczy produkują dla swej konsumcyi i nawet jej całkowicie nie pokrywają.

[3]) 1 Acre = 40·5 arów.

Cóż przyszłość w tym kierunku przyniesie?

Chcąc na to odpowiedzieć, trzeba się przedewszystkiem spytać: Ile ziemi do rozszerzenia uprawy rolnej mają jeszcze Stany Zjednoczone? Na to odpowiedź brzmi: jeszcze bardzo wiele. Według obliczeń z roku 1890 z całego obszaru Stanów Zjedn. wynoszącego: 1922 milionów akrów, było skolonizowanych, „zajętych" przez ludność tylko 623 milionów; „niezajętych" zaś: 1209 milionów więc jeszcze dwie trzecie całego obszaru Unii. Z obszaru „zajętego" 623 milionów akrów, było zagospodarowanych, wziętych pod uprawę rolną — jak już wspominaliśmy wyżej — tylko 358 milionów akrów. Właściwie więc zagospodarowano w roku 1890 tylko na przestrzeni wynoszącej zaledwie 18·6% obszaru całej Unii!

Są to cyfry niespodziewane, przerażające, które, na pierwszy rzut oka, zdają się zapowiadać kolosalne wzmożenie się produkcyi rolniczej i exportu Stanów Zjednoczonych w nadchodzącem stuleciu. „Zdają się" — powiadamy, bo z cyfr wyżej przytoczonych tylko z zastrzeżeniami pewnemi można wyciągać wnioski. Jak wiadomo gleba i klimat w północnej Ameryce na ogromnych przestrzeniach są takie, że czynią uprawę wprost niemożliwą, lub umożliwiają ją przy bardzo wysokich cenach.

Felieton jubileuszowy.

Dawno już bardzo — bo w przeszłem jeszcze stuleciu (niech tam inni dowodzą, jak chcą, nowe stulecie się ropoczęło i basta!), po raz pierwszy osiodłałem mego felietonowego pegaza i wjechałem na nim w szpalty „Rolnika". Niech mi więc wolno będzie niniejszą pogawędkę nazwać „jubileuszową" Zwalniam jednak z góry czcigodnych czytelników od nadsyłania mi z tej okazyi gratulacyjnych telegramów, a czynię to z zasady, że kto cudzej kieszeni nie szanuje, temu i we własnej wnet dziury się porobią.

Tak jest mili ziemianie, wymagać dziś od kogoś aby do ciebie na wieś telegrafował, jest dość poważnym zamachem na jego kieszeń. Bo choćbyś wiedział na pewne, że posłaniec telegraficzny tam a tam tylko 40 hal. kosztuje, nic ci, bracie, nie pomoże, musisz czterokoronową kaucyę złożyć, z której po kilku, kilkunastu dniach jakieś marne resztki ci zwrócą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rozporządzenie to jest jednem z pierwszych, jakże się pojawiły na początku nowego stulecia, to smutne horoskopy by z tego wysnuwać należało. Każdy przyzna, że ta zmiana rozporządzenia telegraficznego, jest krokiem wstecznym.

A że zły przykład zawsze znajduje naśladowców, więc obecnie naliczyć by już można multum takich wstecznych „ukazów", że tylko wspomnę o obowiązku ubezpieczenia robotników rolnych zatrudnionych przy siewnikach!! *quo jure?* Smutno jest, jeżeli wolno instytucyom i władzom obciążać kosztami i podatkami te sfery ludności, o których „Leben und Treiben" one nie mają żadnego wyobrażenia; bo przecież chyba ci, którzy siew rzędowym siewnikiem uznali jako bezpośrednio zagrażający zdrowiu lub życiu siewiarzy, nigdy może nawet na rycinie nie widzieli siewnika! Ciekawym coby szanowni inicyatorowie tej ustawy na to powiedzieli, gdyby kazano im płacić premie asekuracyjne za tych piekarzy, praczki, szewców i krawców, którzy od czasu do czasu pojawiają się u nich z rachunkiem!? Wszak we Lwowie schody w kamienicach bywają strome i kręte... łatwo z nich spaść i kark skręcić...

A czyż także nie jest objawem cofania się wstecz że tomasyna znowu, tak jak ongi przed laty ma być sprzedawaną podług ogólnej zawartości P_2O_5? Czyż ciągłe kartele i strejki czyhające na zgnębienie rolni-

Znany pisarz agrarny S e r i n g w swej pracy o konkurencyi rolniczej Ameryki północnej [4]), przedstawił te stosunki już przed laty dwunastu, a wywody te zasługują dzisiaj jeszcze więcej na uwagę, jak w czasie gdy się pojawiły, bo stały się więcej, — aktualnymi. S e r i n g już przed laty 12-tu zapowiadał na podstawie skreślonych przez siebie północno-amerykańskich stosunków rolniczych, że: p o d w y ż k ę c e n z b o ż o w y c h n a t a r g u ś w i a t o w y m w n i e d a l e k i m c z a s i e n a l e ż y u w a ż a ć z a b a r d z o p r a w d o p o b n ą. Podwyżka ta dotąd nie nastąpiła, lecz znaczy to tylko, że S e r i n g nieco zawcześnie ją zapowiadał bo zresztą uwagi jego są całkiem trafne i mają i dziś znaczenie.

Pisał on w roku 1887: „Produkcya zbożowa Ameryki północnej wcale jeszcze nie osiągnęła swego punktu kulminacyjnego; specyalnie obszar obsiewany pszenicą można więcej jak w dwójnasób jeszcze rozszerzyć. Można przyjąć, że ziemia zdatna do uprawy w okolicach pszenicznych, zostanie zupełnie oddaną pod tę uprawę, dopiero za jakich 40 lub 50 lat".

Wedle Seringa więc dopiero w latach 1930—1940 zostałaby w Ameryce północnej w okolicach pszenicznych, zajętą cała ziemia zdatna do uprawy pszenicy Tak, ale w jakich warunkach miałaby się uprawa na ziemi tej odbywać? Warunki osiedlania się — pisał Sering w r. 1887 — „nie są obecnie tak korzystne, jak w ostatnich dziesiątkach lat. Już rozdano grunta państwowe i krunta kolei, które można było nabywać za darmo lub przynajmniej za cenę niższą od wartości przychodowej gruntu. W większych kompleksach znajdują się takie grunta tylko jeszcze w okolicach, gdzie niekorzystny klimat nie zachęca do osiedlania się i równoważy korzyści jakie płyną ztąd, że grunt jest tani i łatwy do uprawy".

Ostateczna konkluzyą wywodów S e r i n g a było w i ę c, ż e m o ż n a w p r a w d z i e w p ó ł n o c n e j A m e r y c e r o z s z e r z y ć j e s z c z e b a r d z o o b s z a r p s z e n i c z n y, n a w e t g o p o d w o i ć, l e c z g r u n t a z a j m o w a n e b ę d ą w y m a g a ć w y ż s z y c h k o s z t ó w p r o d u k c y i, t a k, ż e i c h u p r a w a o p ł a c i s i ę t y l k o p r z y — w y ż s z y c h c e n a c h.

Otóż dlaczego przpowiadane przez Seringa podwyższenie cen zbożowych w Ameryce dotąd nie nastąpiło?

Dlatego poprostu, że S e r i n g kreśląc w r. 1887 stan produkcyi rolniczej w Ameryce północnej i stawiając horoskop przyszłości, nie uwzględnił jednej okoliczności. Tego, że w chwili gdy pisał — a tak samo jest i dziś jeszcze — dopiero część kraju „zajętego w posiadanie" poddano r z e c z y w i s t e j u p r a w i e. Wzrost produkcyi zbożowej amerykańskiej odbywał się od tego czasu, ciągle na obszarze, już wówczas zajętym lecz odrazu w całości rzeczywistej uprawie jeszcze nie poddanym. W roku 1880: z 534 milionów akrów zajętych w posiadanie, użyto pod uprawę rolną tylko 285 milionów akrów czyli 55% zajętego obszaru: w r. 1890, na 623 milionów akrów zajętych: 358 milionów czyli 57% a od roku 1890 wyzyskanie zajętego już wprzód obszaru bez kwestyi jeszcze postąpiło. Rozszerzanie więc uprawy pszenicy w tym czasie mogło następować przy cenach takich jak dzisiejsze, bez okupowania nowych obszarów, na przestrzeni już raz zajętej. Zważyć też należy, że nauczono się obniżać koszta producyi i na takiej samej przestrzeni p r o d u k o w a ć w i ę c e j jak poprzednio, a w końcu że także konkurencya niektórych krajów, które wskutek specyalnych, im tylko właściwych stosunków [5]), mogły sprzedawać

[4]) Max S e r i n g Die landwirtschaftliche Konkurrenz Nordamerikas in Gegenwart und Zukunft 1887. Później pojawiła się druga jego praca dotycząca tejżej kwestyi: Das Sinken der Getreidepreise und die Konkurrenz des Auslandes. 1894.

[5]) N. p. zdeprecyonowanej waluty!

---

ctwa i produkcyi rolnej, czyż nie są także objawem cofania się, objawem dążenia do rozluźnienia ekonomicznych węzłów społecznych, do powrotu do życia kastowego, a może do życia koczowniczego i wędrówek, jeżeli nie narodów, to do wędrówki rolników do kieszeni lichwiarzy i pokątnych pośredników? Tak jest, cofamy się i jeżeli tak dalej pójdzie, to za parę lat będziemy np. pisać znowu gęsiemi piórami, za lat kilkanaście orać się będzie drewnianą sochą (bo żelazo już i tak teraz za drogie); no, a z końcem nowego stulecia będziemy chyba nosić szaty tkane (na lato) z samych tylko liści figowych, bo jakiś „kartel" nie pozwoli zwykłym śmiertelnikom na zbytek nankinów i kortów...

Roczny dorobek Towarzystwa, którego organem jest „Rolnik" omawiany był na ostatniej ogólnej Radzie w dn. 6. i 7. b. m. Z ciekawych spraw, które tam były wentylowane, kwestya wychodźtwa robotników wywołała żywsze dyskusye, i choć trudno na razie ocenić czy i jakie te rozprawy wydadzą owoce, to obecnie można jednak skonstatować, że przydały się one bardzo „Kuryerowi Lwowskiemu", który zapełnił całą szpaltę obmawianiem „obszarników"

Jednego z mowców pochwalił, a przekręcajac treść wygłoszonych przez niego zapatrywań przedstawił swoim czytelnikom jako Katona który karci egoizm i skąpstwo pracodawców wyzyskujących lud roboczy, — innego zaś potępił i zrobił zeń srogiego Drakona, chcącego represyjnemi ustawami krzywdzić robotników rolnych. Cokolwiek jednak „kuryerek", *et tutti quanti* pisać będą, to przyzna przecież każdy poważnie myślący obszarnik, że wszelkie ustawy ograniczające wychodźstwo robotników i wszelkie odnośne środki represyjne, jeżeli nie mają być z punktu widzenia etyki społecznej niemoralnemi, będą w każdym razie tylko paliatywami: my zaś dążyć musimy koniecznie do stworzenia robotnikom naszym lepszych warunków bytu, przez danie im możności lepszego zarobkowania. Że zaś za dotychczasową ilość i jakość roboty, wykonywanej przez tutejszych robotników, n i e m o ż e m y więcej płacić, przeto należy wszelkiemi siłami starać się o wprowadzanie r o b ó t w y m i a r o w y c h, celem wynagradzania, nie za czas, lecz za j e d n o s t k ę p r a c y. Starajmy się więc dokładnie poznać naszych robotników, wybierajmy zdolniejszych z pośród nich, płaćmy im lepiej, ale żądajmy też lepszej i wydatniejszej pracy i to tak u najemników jak i u stałych rocznych sług. Do skutecznego przeprowadzenia takiego systemu robót, konieczna jest

taniej, nie dozwalała się podnieść cenom zbożowym Ameryki północnej.

I w przyszłości da się jeszcze w Ameryce północnej, uprawa rozszerzać na obszarze już wprzód zajętym. Możliwem też jest dalsze zniżanie kosztów produkcyi, tak, że jeżeli przepowiadane przez Seringa w r. 1887 podwyższenie cen w ciągu ostatnich 12 lat [6]) nie nastąpiło, nie nastąpi ono może — biorąc pod uwagę samą Amerykę północną — jeszcze i w ciągu 12 lat dalszych. Że jednak w końcu nastąpi to podwyższenie: wedle stosunków nam dziś znanych, nie ulega wątpliwości! ..

Tyle o Ameryce północnej. *Dr W. P.*

(C. d. n.)

[6]) Odczyt profesora Wolfa odbył się z końcem r. 1899.

Kilka uwag w sprawie dzisiejszego stanu handlu żużlami Thomasa.

A) Cena żużli. W roku 1899 kosztował 1 *kg* kwasu fosforowego wogóle w żużlach Thomasa 32.2 *hl.*; 1 *kg.* kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytryniane amonowym 34.6 *hal.* na stacyi Oświęcim.

W roku 1900, 1 *kg.* kwasu fosforowego wogóle z gwarancyą 80% rozpuszczalności w kwasie cytrynowym kosztuje 34.6 *hal.* Rozpuszczalność w kwasie cytrynowym jest przeciętnie o 7% większą, jak rozpuszczalność w cytryniane amonowym, więc biorąc to pod uwagę i porównywując cenę roku bieżącego z ceną roku przeszłego, łatwo wyliczyć możemy, że obecnie 1 *kg.* kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytryniane amonowym kosztowałby przy gwarancyi 80% rozpuszczalności — 47.3 *hal.* (loco Oświęcim)

Przy rozpuszczalności: kosztuje 1 *kg.* kwasu fosf.:

	rozpuszczal. w cytryn. amonowym:	rozpuszczal. w kwasie cytrynowym
70%	53 hal.	49.5 hal.
90 „	44.2 „	41.1 „
95 „	39.0 „	36.4 „

80cio-procentowa rozpuszczalność kwasu fosforowego jest gwarantowaną przez „Biuro dla sprzedaży żużli Thomasa w Pradze". Stosownie do tegorocznych warunków sprzedaży jest dopuszczalnem 70% rozpuszczalności. Według komunikatu Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego, opartego na informacyach, dostarczonych przez Biuro praskie, żużle przeznaczone na rok bieżący dla Galicyi, a pochodzące z hut wschodnio śląskich, mają rozpuszczalność wynoszącą 90—95%. Jednakowoż Biuro praskie nie chce mimo to gwarantować i w tych żużlach większej rozpuszczalności jak 80% a powodem tego ma być to, że gdyby przyjęto wyższą rozpuszczalność, musianoby jeszcze cenę podnieść. (?!) Wskutek tego oświadczenia możemy przyjąć 80% rozpuszczalność, jako podstawową do obliczenia normalnej ceny i znajdujemy łatwo, że jakkolwiek na razie w skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności, mamy jeszcze może żużle nie tak drogie (jednak bez ścisłej gwarancyi,) w zasadzie jednak przeprowadzonem zostało przez Biuro sprzedaży żużli Thomasa w Pradze, podniesienie ceny ni mniej ni więcej, tylko o 36.7%!

W najkorzystniejszych warunkach, t. j. przy rozpuszczalności 95% — podrożenie wynosi blisko 10%.

Dla zastąpienia żużli przy nawożeniu potrzebujemy użyć około ²/₃ części kwasu fosforowego w superfosfacie, będącego w postaci rozpuszczalnej w wodzie, za każdą 1. część kwasu fosforowego żużli rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Ponieważ w danej chwili 1 kg. kwasu fosforowego w superfosfacie kosztuje 59 *hal.* na wszystkich stacyach wschodniej Galicyi, to wyliczyć

---

systematycznie zorganizowana akcya, a przedewszystkiem solidarność i zgoda pracodawców.

Zgoda moi panowie! Do nawoływania do zgody widzę się spowodowanym dziś, więcej niż kiedykolwiek, bo zaczynają się między nami, rolnikami gdzieniegdzie rwać struny łączności i harmonii, pod których symbolem tak pięknie i skutecznie działały dotychczas nasze Towarzystwa rolnicze.

Już „Rolnik" w ostatnich czasach stał się areną, na której zaciekłe staczały walki różne zapatrywania, co do właściwości lub przymiotów tego a tego ogiera, takiego lub owego kierunku hodowli koni.

Zgoda Panowie! Nie spierajmy się i nie pieńmy się ze złości jeżeli jakiś komunikat Towarzystwa nazwano nieostrożnie „ostrzeżeniem", gdy zaledwie tylko na miano „wyjaśnienia" zasługiwał; czy kto tomasynę kupuje tu czy tam, byle wiedział co kupuje i byle rozumiał, że należy płacić za jakość nawozu sztucznego a nie za quantum, a przedewszystkiem by zanadto nie ufał zwodniczym zapewnieniom sprytnych „czeskich biór sprzedaży" i „syndykatów", zaopatrzonych w całe bateryе reklamowych armat, rozsiewających po całym kraju z hukiem i blaskiem granaty reklamy — to już o nic więcej dziennikarskich harców staczać nie potrzebujemy. Polska „nierządem stała" a więc spory i zjadliwe polemiki są także krokiem wstecz i to tym zgubniejszym, że waśnie te wkraczają w interesy ekonomiczne i rolnicze kraju. *In duos litigantes, tertius gaudet*, a tym „tertius" jest u nas zawsze pan Pinkas Feinglanz wraz swoją armią „macherów". Jeśli poważne firmy i instytucye będą się wzajemnie zwalczać i wzbudzać nieufność rolników, uzasadnioną jest obawa, że korzystać z tego będą niesumienni pośrednicy.

* * *

Luby czytelniku! jeśli wyda ci się, że felieton ten brzmi nadto minorowo, wybacz. Pomnij *pro primo* że jestto felieton starego jubilata z przeszłego stulecia; *pro secundo*, że podczas bytności na ogólnej Radzie obdarzył mnie Lwów brzydką influenzą, a że jej bakcyle jeszcze mi wstręty czynią — jak mówi pan Zagłoba, — przeto i umysł mój *tandem* na nutę tetryka nastrojonym jest.

Dobczyc.

nam nietrudno, że kwas fosforowy rozpuszczalny w kwasie cytrynowym nie przedstawia większej wartości jak 40 *hal.* Doliczając do tego pozostałe 20% kwasu fosfor. trudniej rozp., którego wartość przyjąć można około połowę wartości poprzedniego, twierdzić możemy, że wogóle żużle Thomasa tam się nam opłacać będą gdzie nam wypadają na stacyi kolei nie drożej jak 45 *hal.* za 1 *kg.* kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym.

Przy cenach tegorocznych 90 procent rozpuszczalności jest kresem, przy którym żużle Thomasa mogą jeszcze konkurować w Galicyi ze superfosfatem (w okolicach wschodnich mniej niż w zachodnich). Przy rozpuszczalności mniejszej — żużle Thomasa się nieopłacą.

B. Nowo wprowadzone normy przy sprzedaży żużli Thomasa.

Gdyby wprowadzając nowy sposób sprzedaży żużli Thomasa, Biuro praskie nie było podniosło równocześnie ceny, wówczas mogliśmy mieć (jak powiedziałem w 52. numerze Rolnika z r. 1899.) tylko jeden zarzut przeciwko tej inowacyi, że przyjęto zbyt niską normę gwarantowanej rozpuszczalności a zarazem, że zastrzeżono sobie przytem zbytwielką latitudę. Gdyby norma rozpuszczalności była wyższą, rozumielibyśmy prędzej potrzebę tak daleko sięgającej latitudy, obliczonej na niedokładności metody analitycznej, braków w pobraniu próbki i t. p.

Gdyby Biuro praskie było przyjęło 90% rozpuszczalności za podstawę gwarancyi — uważalibyśmy, że nowy sposób sprzedaży byłby zupełnie odpowiadał potrzebom rolnika, nie byłby dawał możności fałszowania przez pośredników (przez domieszkę fosforytów, aby rozpuszczalność żużli lepszych obniżyć do 70%) a zarazem przedstawiał dla handlu tę dogodność, że obliczenie wartości towaru byłoby opartem na metodzie analitycznej dokładniejszej, aniżeli ta, którą stosowaliśmy dotychczas dla oznaczenia w żużlach kwasu fosforowego rozpuszczalnego

Chcąc jednak przy gwarantowanej 80% rozpuszczalności utrzymać ceny przeszłoroczne, Biuro dla sprzedaży żużli Thomasa w Pradze byłoby musiało zniżyć cenę za kwas fosforowy ogólny z 31.2 *hal* na 29 *hal.* Zamiast tego uznano za potrzebne podnieść cenę na 34 *hal.* i to się stało powodem słusznej opozycyi ze strony rolników. Wobec podniesienia ceny, zmiany wprowadzone w sposobie sprzedaży żużli są drugorzędnego znaczenia i tu tylko, jako główne podkreślić musimy, że są one dla rolników o tyle niebezpiecznymi, że dają możność wprowadzenia na rynek produktu mniej wartościowego, a pośrednikom nieuczciwym nastręczają sposobność do fałszerstw małowartościowymi fosforytami.

Przy dzisiejszej cenie żużli i małej gwarantowanej rozpuszczalności musimy zastępować żużle Thomasa innemi nawozami fosforowymi, a zadanie to na razie jest łatwiejsze, bo możemy zamiast żużli stosować w wielu miejscach zupełnie ekonomicznie, nawet najenergiczniej działający nawóz fosforowy — superfosfat. Usiłowania nasze jednak powinny iść dalej. Powinniśmy zwrócić całą naszą siłę dla przeprowadzenia prób nad tem, o ile żużle Thomasa dadzą się zastąpić fosforytami (mianowicie na łąkach) mąką kostną i t. p. Przy podniesieniu się cen żużli możemy mieć bowiem nadzieję, iż wrogie stosunki pomiędzy kartelem superfosfatowym, a austryacko-niemieckiem zjednoczeniem producentów żużli Thomasa, zakończą się przyjaźnią, której wyniki nie będą najpomyślniejsze dla rolników.

J. M. Pomorski.

Spółki rolnicze dla przemysłu młynarskiego.

Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego wybrała dnia 7. b. r. jak już wiadomo czytelnikom naszym komitet wykonawczy Spółek rolniczych dla przemysłu młynarskiego, w którego skład weszli pp. Jan Breuer, Julian br. Brunicki, Maryan Jędrzejowicz, Stanisław Kierski, Kazimierz Madeyski, Stefan Moysa, Ludwik br. Wattmann.

Komitet ten odbył pierwsze posiedzenie dnia 8-go b. m. na którem ukonstytuował się w ten sposób, iż przewodniczącym wybrano: p. Jana Breuera a sekretarzem: p. Kazimierza Madeyskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, przedstawił p. Madeyski referat swój zalecony przez Oddział lwowski Towarz. gospod. w sprawie najkorzystniejszego zbytu produktów rolnych za pomocą Spółek rolniczych dla przemysłu młynarskiego*). Z treści przedstawienia tego wynika: Że pszenica u nas jest tym czynnikiem, który stanowi podstawę dochodu w gospodarstwie rolnem. Cena pszenicy podlega z roku na rok tak wielkim zmianom, że zapewnienie jej możliwie najwyższego stopnia jest rzeczą konieczną

Według dat statystycznych produkuje Galicya 3 miliony c. m oprócz tego sprowadza Galicya z Bukowiną 2,800.000 *q* rocznie z zagranicy. Produkcya pszenicy w kraju nie wystarcza zatem na zatrudnienie młynów galicyjskich, które część sprowadzonej pszenicy z zagranicy, wywoziły w mące znowu zagranicę.

Z tego jest widocznem, że przenica u nas nie jest artykułem wywozowym nadającym się do handlu, a handel jaki przez pośredników między producentem a młynem się odbywa, jest tylko ze szkodą obu stron interesowanych połączony.

Gdyby zniesienie tak zw. „Mahlverkehru“ było tamą dla sprowadzenia pszenicy z zagranicy, to cała produkcya krajowa zmielona, nie pokryje jeszcze krajowej potrzeby mąki Dowodem nato jest okoliczność, że kraj nasz sprowadza mąkę w znacznej ilości z Węgier. Cena mąki zależną się staje od ceny konkurencyjnej mąki węgierskiej a od ceny mąki zależy znowu cena pszenicy.

Młyny zatem są jedynem źródłem decydującem o cenie pszenicy jakoteż tych produktów, które na krupy, kaszę i t. p. artykuły spożywcze przerabiane bywają, dlatego przekonującem jest także, że połączenie interesów rolnika z interesem młynarskim, może jedynie zapewnić realną, możliwie najwyższą cenę za pszenicę i te produkta, które młyny przerabiają. Stosunki targowe w kraju wykazują, że ceny pszenicy w Tarnopolu Czerniowcach, Stanisławowie, Samborze, Lwowie, Krakowie, muszą zależeć od interesów lokalizujących się w tych miastach, bo są prawie w każdem z tych miast równe, a doliczenie kosztów przewozu do odleglejszych miejscowości nie daje rachunku. Dlatego ze względu na przedsiębiorstwo młynarskie zaleca się akcya okręgowa z uwzględnieniem młynów położonych w miastach targowych lub najbliższej okolicy, do których dowóz zboża jest najbliższy, a zbyt mąki potrzebą miejscową lub miast najbliższych zapewniony.

*) Patrz Rolnik Nr. 47. 1899 str. 411.

Położenie obu młynów we Lwowie o ilości 150.000 mieszkańców, uznano za jedno z najlepszych. Dobrze położone są też młyny u źródła produkcyi pszenicy jak Tarnopol i młyny okoliczne przy kolei. Stanisławów i Sambor należą także do bardzo dobrze sytuowanych.

Wywody te uznali zebrani za słuszne i orzekli stanowczo, że tylko łączeniem się w spółki rolnicze, któreby objęły interesa rolników w kierunku handlowym i przemysłowym z uwzględnieniem zajęcia się młynarstwem na rachunek wspólny da się osiągnąć poprawa stosunków i interesów gospodarzy wiejskich.

P. Kierski wyjawił przytej sposobności, że Oddział Tarnopolski Towarz. gospod. zajął się już organizacyą spółki rolniczej w Tarnopolu, która w krótce wejdzie w życie a zakres jej działania obejmie między innemi i prowadzenie młynarstwa na rzecz spółki, przekonany, że wynik z sprzedaży mąki musi dać najwyższe możliwe spieniężenie oddanego do własnych młynów zboża i stawia wniosek, ażeby treść niniejszego sprawozdania podać do wiadomości Oddziałów Towarz. gosp. w kraju z zaleceniem popierania projektu zawiązywania spółek rolniczych dla handlu i przemysłu w pewnych stosownych okręgach.

Do udzielania dalszych objaśnień jakiejby w tej mierze poszczególnym Oddziałom okazały się potrzebne, upoważnieni są pp. Jan Breuer i Kazimierz Madeyski, (Lwów, ulica Młynarska 3.) Każdy z członkow Komitetu tego jest nadto upoważniony do kooptowania członków mających chęć przystąpienia do projektowanych Spółek.

Celem zbadania- o ile myśl łączenia się w Spółki rolnicze dla handlu i przemysłu z połączeniem młynarstwa, znachodzi w kraju rozpowszechniene zajęcie, oraz dla przekonania się o sile kapitału jaki na ten cel rolnicy oddać mogą, rozesłano stosowny kwestyonaryusz*).

J. B. Breuer. *K. Madeyski.*

Trwałość roślin łąkowych.

Interesujące doświadczenie z trwałością różnych roślin łąkowych opisuje związkowa stacya kontroli nasion w Zurychu*). Stacya ta obok kontroli nasion zajmuje się także próbami uprawy roślin pastewnych, mieszankami łąkowemi i t. p.

W roku 1892 założono kawałek sztucznej łąki obsiewając ją po dobrem wyczyszczeniu roli następującą mieszanką 250 gr. owsika wyniosłego (rajgrasu francuskiego (fromental), *Avena elatior*) zmięszane-. z 0·3% owsika złotego *Avena flavescens*; 150 gr koniczyny panońskiej (*Trifolium pannonicum*) i esparcety (*Onobrychis sativa*).

Zbiór z łąki w pierwszym roku użytkowania wyniósł 161.5 kg. siana, wzrósł w roku 1899 na 315 kg. siana, a średnio przez cały czas wypadał zbiór 284.4 kg. Interesującem jest jednak zachowanie się poszczególnych roślin w tej mięszance w ciągu 8 lat doświadczenia. Aby mieć co do tego pewne dane — analizowano dokładnie botanicznie siano z 1-go metra kwadratowego każdego pokosu a zawsze na tem samem miejscu:

1. Zawartość rajgrasu francuskiego w sianie zmniejszała się z każdym rokiem tak. że na końcu zeszła zaledwie do połowy.

2. Koniczyna panońska nie rozwinęła się nigdy należycie wśród szybko rosnącego owsa wyniosłego, a w siódmym roku wyginęła nawet zupełnie — Koniczyna ta rosnąca i u nas dziko w niektórych dolinach rzek karpackich, białokwitnąca, duża — ale twarda, nie nadaje się zatem na sztuczne trwałe łąki.

3. Esparceta okazała się trwałą ale ostatecznie po 8. latach trochę zaczęła ustępować.

4. Natomiast powiększała się ilość sporadycznie występujących roślin z roku na rok tak, że kiedy 1893 było ich 2.4% to w roku 1898 wzrosła ich liczba na 55.7%.

5. Z pomiędzy tych roślin zasługuje na wyszczególnienie koniczyna biała. Zawartość jej wzrosła, z 0·3% w pierwszym na 34.6% w szóstym roku — ale w siódmym spadła już na tylko 17.4%. — rozpowszechniła się z nawozu i wskutek przyrodzonej zdolności wydawania rozłogów.

6. Równie silnie rozmnożył się owsik złoty, który pierwotnie znajdował się w mięszance w postaci małej domieszki (0·3%) do owsa wyniosłego. Jego zawartość w sianie wzrastała stale aż do 7.9% w ostatnim roku. Doskonała to trawa łąkowa - a ta jej żywotność jest przymiotem zalecającym ją bardzo.

7. Coraz więcej występowała także zwykła wiechlina łąkowa (*Poa pratensis*) rozszerzająca się przez rozłogi.

8. Z innych roślin których ilość się pomnożyła należy wymienić:

Koniczynę czerwoną, trawę kupkową (*Dactylis glomerata*), wykę (*Vicia sepium*); rdesty, jaskry, szczawie, mlecze, wogóle przeważnie chwasty nieużyteczne.

Doświadczenie powyższe ilustruje zatem bardzo pouczająco, jak z biegiem lat zmienia się ustawicznie postać łąki obsianej sztucznej. Ustępują powoli pewne rośliny zasiane a natomiast przybywa coraz więcej sporadycznych roślin. Mogą wśród nich być rośliny pożyteczne i wówczas łąka zyskuje na trwałości, albo też przeważnie chwasty które obniżają urodzajność. - Jeżeli one rozmnożą po nad pewną granicę — nie pozostaje nic innego jak łąkę sztuczną przeorać i odnowić.

(m).

Jaką wartość dla rolnika mają w nasieniu koniczyny ziarna fioletowe i żółte?

Niczem nie wyjaśnione dotąd mniemanie utrzymywało się między rolnikami, że ziarna barwy ciemnej u koniczyn mają największą wartość. Badania oparte na doświadczeniach w tym kierunku robione z nasionami koniczyn ilucerny różnych barw, a równie dobrze wykształconemi, wykazały wręcz przeciwnie że ziarna o barwie jasnej należą do tych, które przedstawiają większą wartość i pewniejszy plon wydają aniżeli te, których barwa ciemna.

Na dowód pozwalam sobie przytoczyć poniżej wynik badań niemieckiego przyrodnika Preyera.

Preyer badał w przeszłym roku bardzo dokładnie nasiona kilku koniczyn i lucerny, w celu przekonania

---

*) Kwestyonaryusz ten opiewa:

„Czy podpisany życzy sobie przystąpić do Spółki rolniczej dla handlu i przemysłu z objęciem młynarstwa?“

Czy należy już do jakiej Spółki podobnej opartej na udziałach?

Która z miejscowości: Lwów, Tarnopol, Stanisławów, Sambor, byłaby najdogodniejsza dla podpisanego:

Udziały mają być po 500 koron i mogą być wpłacone w całości przy przystąpieniu lub w ratach półrocznych gotówką albo też zbożem dla użytku młynarskiego dbać się mającem.

Ile udziałów po 500 koron podpisany wziąć zamierza?

Wypełnieniem niniejszego kwestyonaryusza nieobowiązuję się jeszcze stanowczo, a życzę sobie wziąć udział w obradach Komitetu wykonawczego Spółek rolniczych dla handlu i przemysłu młynarskiego, dla dalszego rozwinięcia akcyi w tej mierza i ułożenia statutów„.

data: podpis i adres:

*) Landw. Jahrbuch der Schweiz. 1900 zesz. 1.

się, w jakim stosunku stoi barwa poszczególnych ziarn, do siły kiełkowania, obfitości i jakości wyprodukowanego nasienia. Do prób użył nasion zupełnie dojrzałych, zdrowych i normalnie rozwiniętych, dzieląc je tylko na ziarna ciemnej i jasnej barwy. Wynik próby kiełkowania był następujący:

Po 3 dniach skiełkowało nasienie:

	ziarn żółtych	ziarn fioletowych
koniczyny czerwonej	87·5%	85%
	żółtych	brunatnych
„ białej	67%	29%
	żółto-zielonych	czarnych
„ szwedzkiej	45.5%	22%
	żółtych	brunatnych
„ Inkarnatki	5%	—
	żółto-bronznwych	ciemno-brunatnych
lucerny	95·5%	38%

Po 11. dniach skiełkowało nasienie:

	ziarn żółtych	ziarn fioletowych
koniczyny czerwonej	88·5%	86·5%
	żółtych	brunatnych
„ białej	94%	69.5%
	żółto-zielonych	czarnych
„ szwedzkiej	73%	57%
	żółto-bronzowych	brunatnych
„ Inkarnatki	32·5%	0·5%
	żółto-bronzowych	ciemno-brunatnych
lucerny	99·5%	61%

Tabele powyższe dowodzą, że ziarna jasnej barwy mają znacznie większą siłę kiełkowania niż ciemno-zabarwnione. (Z wyjątkiem u koniczyny czerwonej gdzie różnica wartości fioletowych i żółtych ziarn jak widzimy jest dość małą. Przyp. Red.).

Następnie obserwował Preyer rozwój poszczególnych roślin pochodzących z ziarn jasnej lub ciemnej barwy i przekonał się, że więcej nasienia wydały rośliny wyrosłe z ziarn żółtych. Oprócz tego okazało się przy sortowaniu wyprodukowanego nasienia, że rośliny wydały przeważnie ziarna takiej samej barwy jaką miało nasienie, z którego wyrosły. Barwa tedy użytego do zasiewu ziarna, jest niewątpliwie dziedziczną.

Z doświadczeń Preyera wypływa więc, że ziarna jasnej barwy lucerny i powyższych kilku koniczyn, mają większą wartość użytkową dla rolnika, aniżeli ziarna ciemnozabarwione.

Kazimierz Lagie
Asystent kraj. stacyi bot. rolniczej.

KRONIKA.

Wspomnienie pośmiertelne. Dnia 23 lutego uległ chorobie piersiowej w 30 roku życia **Franciszek Dielski** instruktor uprawy tytoniu. Jako organ Towarzystwa uprawy tytoniu, spełniający z niezrównaną gorliwością swe obowiązki przyczynił się w niemałej części do pomyślnych rezultatów jakie Towarzystwo uprawy tytoniu w tej gałęzi gospodarstwa krajowego osiągnęło.

Jako prelegent na kursach popularnych urządzanych kilkakrotnie dla nauczycieli szkół ludowych wykształcił cały zastęp młodych ludzi, którzy nabyte wiadomości o racyonalnej uprawie tytoniu z pożytkiem pomiędzy ludem dalej krzewią. Z ramienia Towarzystwa zajmował się urządzeniem wystawy liścia tytoniowego na krajowej wystawie ogrodniczo pszczelniczej i zestawił wynik dziesięcioletniej działalności Towarzystwa uprawy tytoniu, za co temuż Towarzystwu przyznano najwyższą nagrodę, bo dyplom honorowy. To też boleśnie odczuwa Towarzystwo uprawy tytoniu stratę tak dzielnego i gorliwego pracownika. Cześć pamięci jego!

Kongres rolniczy międzynarodowy odbędzie się w Paryżu podczas wystawy od 1 do 8 lipca b. r. Wiedeńskie towarzystwo rolnicze organizuje wspólną podróż celem udziału w tym kongresie. Podczas kongresu oprócz obrad, uczt itd. odbędą się wycieczki w bliższe i dalsze okolice Paryża — a mianowicie celem zwiedzenia pól nawodnianych pod Paryżem, do Verriers i do jednego z większych gospodarstw w departamencie Seine et Marne. — 8 lipca odbędzie się generalna wycieczka do słynnej z dawna akademii rolniczej w Grignon; wreszcie ci uczestnicy kongresu którzy się dłużej zatrzymają mogą wziąść udział w wycieczce do północnej Francyi projektowanej na dni od 9 do 12 lipca. Prezes komitetu kongresu p. Henry Sagnier w Paryżu donosi że uczestnicy kongresu mają wstęp wolny na wystawę od 1 do 8 lipca a wszyscy uczestnicy którzy zgłoszą swe uczestnictwo przed 15 maja br. i zapłacą taksę 20 fr. otrzymają zniżenie ceny biletów na kolejach francuskich do połowy. Dotąd zgłosiło się z zagranicy już przeszło 130 chcących wziąść udział w kongresie.

Wojskowa komisya dla zakupna remont zakupiła na jarmarku na remonty w Bochni dnia 10. b. m. jednego konia.

Celem pomocy dla pogorzelców z trzech gmin w powiecie cieszanowskim, które przed kilku dniami prawie doszczętnie zgorzały, potrzeba zakupić **dziesięć wagonów ziemniaków.** Zgłoszenia z podaniem ceny i ilości prosimy posyłać pod adresem: *Książę Władysław Sapieha*, w Oleszycach p. loco.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Woda w której odgotowana została fasola, posiada szczególniejszą własność, że usuwa z tkanin wszelkie plamy, nie szkodząc nic barwie samego materyału. Należy w odpowiedniej ilości wody gotować dobrze wysuszoną białą strączkową fasolę: ciecz może być gęstsza lub rzadsza, stosownie do tego, czy chcemy, aby wywabiający plamy odwar silniej działał, lub też wystarcza nam słabe działanie. Po przegotowaniu, gdy fasola już stanie się dobrze miękką, należy, niesoląc przedtem ziarnek, odcedzić i ostudzić wodę. Następnie, zlekka trąc miejsca poplamione i nasycone tą wodą, łatwo plam się pozbędziemy: należy jednak unikać przy tej procedurze mydła. W ten sposób wywabić można zarówno plamy tłuste, jak pochodzące z atramentu, czerwonego wina. Delikatne jedwabne lub wełniane materyały należy całkowicie wyprać w letniej wodzie, odgotowawszy w niej poprzednio fasolę, a powraca im się świeżość nowości. Wogóle za normę uchodzi 8 ltr. wody na 1 kg. fasoli.

(r.)

Pytania i odpowiedzi.

PP. nadsyłających pytania prosimy o podanie nam zawsze swego nazwiska, gdyż listów anonimowych uwzględniać nie możemy.

Odpowiedź na pytanie 19. Gdyby istniał opłacający się sposób zabezpieczania dachów gontowych przeciw zawiewaniu śniegu pomiędzy gonty, — byłby niewątpliwie opatentowany i sławny.

Natomiast kto ma dach gontowy na tyle zbutwiały, że go łatać nie można — a pragnie nieco odroczyć świeże pobicie — niech go pokryje po wierzchu starych gontów słomą w ten sposób jak się pokrywa sterty, tj. wiązkami słomy pszennej lub żytnej, umocowując poprzednio tak samo jak na stertach u brzegu dachu t. zw. „szpile“ przeciw osuwaniu się tych wiązek „Szpile“ te muszą być przymocowane do płatwy, spoczywającej na murze, a więc dach stary w tych miejscach musi być przedziurawiony. Kalenicę dachu obciąża się tak samo jak nakrycie sterty. Prowizoryczne to pokrycie bardzo niekosztowne, dobrze ułożone jeżeli dach ma pochyłość jak zwykle gontowe dachy, przetrwa doskonale 2 lata, i znaczniejszy wydatek pobicia można o ten czas odroczyć. Dach taki jest nieprzepuszczalny na śnieg i deszcz. *L. P.*

Odpowiedź na pytanie 22. Dobrym siewnikiem szerokorzutnym na wszelkie tereny jest siewnik „Aberdeen“. Manipulacya przy nim łatwa, konstrukcya prosta i trwała. Siewnik szerokorzutny „Sacka Cl IV.“ przewyższa go jednak niezaprzecznie pod względem dokładności i równomierności wysiewu. Ma on tylko sprężynki w aparacie siewnym (Abstreichfedern) nieco za silne, skutkiem czego nasiona bardzo grube jak bobik lub dorodny groch Victoria mogą ulegać uszkodzeniu. *L. P.*

Odpowiedź na pytanie 24. Kultywator Massey — Harris z siewnikiem szerokorzutnym może być na polach pagórkowatych używanym jadąc wzdłuż zboczy, na stromych pochyłościach stawia przy jeździe na górę za wielki opór, — to też w majątkach gdzie w położeniach pól przeważają strome pagórki nie okazałby się praktycznym. Gdzie natomiast oprócz pól pagórkowatych, które innym siewnikiem w połączeniu z krymerami lub ekstyrpatorami obrobić można, — znajdą się pod Massey-Harrisa łany równiejsze, odda on dobre usługi. *L. P.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 23. marca. Pszenica gotowa 7·——7·30, na termina 7·—7·10, żyto gotowe 5·40—5·60, na termina 5·20—5·50, owies obroczny gotowy 5·52—5·50, na termina 4·90—5—·, jęczmień pastewny 4·60,—5·— brow. 11·——13·— rzepak 10·75—11·25, groch pastewny ·60·—6·—, do gotowania 6·50—15·— wyka 5·80—6.75 bobik 5·20—5·50, hreczka —·—, kukurudzanowa —·— stara —·— chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 75·——90·—, biała 50·——70·—, szwedzka 70·——85·—, tymotka 26·——32·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18·—18·50, natermina 16·75—17·25 za 50 kilogramów.

Notowania w walucie koronowej.

Usposobienie co do żyta i pszenicy cokolwiek lepsze.

Bydło i świnie.

Lwów, 21. marca. 1900.

Płacono za żywy towar od 58—63 kor. za 100 kg żywej wagi, Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 1·06 do 1·14 kor., tylne 0·92 do 1 — koron.

Berno morawskie, 15 marca. Targ sredni. Ogolny spęd 110 Płacono za prima kor. 71 za secunda od kor. 60—66 za 100 kg. żywej wagi. Targ ożywiony.

Wiedeń, 19 marca. 1900.

Z powodu wielkiego spędu targ słaby.

Ogólny sped 5.300 sztuk, opasowych wołów 4.501 sztuk, między temi 701 galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły prima od 67—72 kor. za secunda od 64—67 kor., za tertia od 58—64 kor. za 100 klg. żywej wagi.

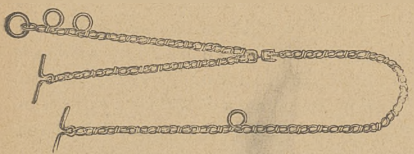
Praga, 19. marca. Spęd 536 sztuk, między temi galicyjskich 335 sztuk. Płacono za galicyskie woły średnie 62—68, za krowy 50 do 58 koron, za buhaje od 62 do 70 koron, za 100 kg. żywej wagi.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym 10—24

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj

poleca

Owsy

Kartofle

7—12

Drzewka

Krzewy

owocowe i ozdobne;

narzędzia ogrodnicze.

Cenniki darmo i opłatnie.

Ziemniaki

najnowsze odmiany, które w stacyi próbnej nasion rolniczych Towarzystwa rolniczego krak. w Przyborowiu najlepsze się okazały, ma do do sprzedania

Zarząd dóbr Dra Mikołaja Hr. Reya w Przyborowiu

stacya pocztowa Grabiny, telegr. i kolej. Czarna.

Silesia . . . . 5 złr
Leila . . . . 4 złr.
Alabaster, Weser i Topór . . 3 złr. 50 ct.
Olympia, Saksonia i Taczała . 3 złr.
za 100 klgr. bez worka, loco stacya Czarna

Topór i Taczała w pełnych wagonach po 50 ct. taniej. 2—5

Zarząd dóbr

JE. hr. Romana Potockiego

w Chlebowicach

poczta i telegraf w miejscu

sprzedaje odmiany kartofli, produkcyi Dołkowskiego, po 2 złr. za 100 klgr. loco stacya kolei: Lech (w roku 1899 plon z morgi 84 ctn. metr. o 16·9% skrobi), Topaz 97 *q*, 19·3%), Bończa (80 *q*, 20%), Leliwa (90 *q*, 19·7%), Piast (98 *q*, 22·7%), Karmazyn (110 *q*, 21%), Dołęga (103 *q*, 20·1%), Korczak (95 *q*, 19·7%), Taczała (101 *q*, 19·2%), Szaraczek (87 *q*, 20·1%), Nowina (80 *q*, 16·9%), Domin (84 *q*, 19·4%), Wadwicz (85 *q*, 19·1%), Gorzelniak (105 *q*, 19·4%), Zagłoba (108 *q*, 19·2%), Krakus (101 *q*, 19%), Pomian (90 *q*, 18·7%), Gracya (114 *q*, 22·3%), Zawisza (108 *q*, 21·1%). 2—4

Ma też do zbycia wagon owsa szymoradzkiego, znanego ze swej plenności i wytrzymałości.

Nowo otworzouy 5—?

Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu

Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Rud. Sacka Siewniki kl. IV.

dla wszystkich terenów bez zmiany trybów lub kółek siewnych

na zeszłorocznej próbie i wystawie maszyn rolniczych c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Tarnopolu **jednogłośnie** za najlepsze i niezrównane, uznane i opisane dokładnie w „Rolniku“ Nr. 34 z dnia 26. sierpnia 1899.

Rud. Sacka Pługi uniwersalne,

Hofherra i Schrantza Garnitury parowe

słynne ze swej znakomitości

i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Garwensa oryginalne Pompy i Wagi,

Wagi do ważenia spirytusu i dźwignie do tychże

polecają 4—5

S. A. BUBERA SYNOWIE

Lwów, ul, Gródecka l. 20.



Szczotki stalowe do czyszczenia drzew po ct. 75 i 80.
Nożyczki na drążek do gąsienic po złr. 1·—
Nożyce ogrodowe ręczne zwykłe po ct 75, 85, złr. 1·20 i 1·50.
" " oryginalne francuskie po złr. 1·80 do złr. 3·50.
Noże ogrodnicze po ct. 50, 75, 90, złr. 1·20, 1·50.
" " znakomite angielskie na 2 ostrza złr. 2·20.
Nożyce do szpalerów po złr. 2·50, angielskie po złr. 3·50.
Nożyce do trawników (ściski) po złr. 1·— i 1·20.
Grace do ścieżek.
Łopatki ręczne małe do przesadzania po ct. 40.
Plewiki w kształcie zgiętych palców po ct. 35
Piłki ogrodnicze po ct. 45, 75, 90, złr. 1·20.
Garnitur do kwiatów dla dzieci, grabie, łopatka, motyka złr. 1·20.
Sikawki ręczne mosiężne do kwiatów po złr. 1·20, 1·80, 2·25, 3·—
Hydronety z wężem gumowym po złr. 8·50, 10·—. 12·—
Grabie, łopaty stalowe, motyki i t. p.

Ławki składane, krzesła, stoły ogrodowe

po niskich cenach poleca 13—54

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.